

Ewangelia na sobotę: Słuchać Jezusa

Komentarz do Ewangelii z soboty 4 tygodnia Wielkiego Postu. «Nigdy jeszcze nikt tak nie przemawiał jak ten człowiek». Postacie z Ewangelii ukazują różne sposoby słuchania Jezusa i zapraszają nas, aby Jego słowa przekształciły się w życie.

Ewangelia (J 7, 40-53)

Wśród tłumów słuchających Jezusa odezwały się głosy: «Ten prawdziwie jest prorokiem». Inni mówili: «To jest Mesjasz». «Ale – mówili drudzy – czyż Mesjasz przyjdzie z Galilei? Czyż

Pismo nie mówi, że Mesjasz będzie pochodził z potomstwa Dawidowego i z miasteczka Betlejem, skąd był Dawid?» I powstał w tłumie rozłam z Jego powodu. Niektórzy chcieli Go nawet pojmać, lecz nikt nie podniósł na Niego ręki.

Wrócili więc strażnicy do arcykapłanów i faryzeuszy, a ci rzekli do nich: «Czemu go nie pojmalście?»

Strażnicy odpowiedzieli: «Nigdy jeszcze nikt tak nie przemawiał jak ten człowiek».

Odpowiedzieli im faryzeusze: «Czyż i wy daliście się zwieść? Czy ktoś ze zwierzchników lub faryzeuszy uwierzył w Niego? A ten tłum, który nie zna Prawa, jest przeklęty».

Odezwał się do nich jeden spośród nich, Nikodem, ten, który przedtem przyszedł do Niego: «Czy Prawo nasze potępia człowieka, zanim go

wpierw nie przesłucha i nie zbada,
co on czyni?»

Odpowiedzieli mu: «Czy i ty jesteś z
Galilei? Zbadaj i zobacz, że żaden
prorok nie powstaje z Galilei».

I rozeszli się – każdy do swego domu.

Komentarz

Ewangelie przekazują nam, że w ciągu całego życia Jezusa wielu ludzi słyszało Jego słowa, w różnym czasie i miejscach: w świątyni lub w synagodze, w domu, podczas posiłku lub nad brzegiem morza. Jednak nie wszyscy słuchali go w podobny sposób.

Fragment z Ewangelii św. Jana, który proponuje nam dzisiaj liturgia, ukazuje nam różne postawy wobec słów Pana. Z jednej strony mamy

tych, którzy uważali go za „proroka”, na którego czekał Izrael, lub za „Chrystusa”, mesjasza Dawidowego, który zbawi swój lud; z drugiej strony niektórzy widzieli w nim oszusta i chcieli go pojmać.

Obecność Jezusa, tak wtedy, jak i dzisiaj, jest przyczyną niezgody, podziału, „znakiem sprzeciwu, aby wyszły na jaw zamysły serc wielu” (Łk 2, 34-35).

Strażnicy wysłani przez kapłanów i faryzeuszy, aby aresztować Jezusa, są zdumieni słysząc Jego słowa: «Nigdy jeszcze nikt tak nie przemawiał jak ten człowiek». Te drugoplanowe i anonimowe postacie przypominają nam o potrzebie słuchania słowa Bożego z prostotą i sercem otwartym na wolę Bożą.

Faryzeusze przeciwnie, pozostają zamknięci w swoich wyobrażeniach i opiniach. Rygorystyczna znajomość Pisma Świętego i tradycji nie

pozwała im dać się zaskoczyć nowością słowa Pańskiego.

To słowo wciąż rozbrzmiewa w naszych uszach i, jak sugeruje nam Nikodem - jeden z niewielu roztropnych i otwartych faryzeuszy - nie możemy podejmować decyzji bez uprzedniego wysłuchania tego Człowieka i poznania tego, co dla nas uczynił. Jeśli będziemy Go słuchać z prostym sercem, jak Maria z Betanii, „która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie” (Łk 10,39) lub też jak Piotr uznamy, że tylko słowa Jezusa nas zbawiają: „Do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68).

Krótko mówiąc, słowa Jezusa, które znajdujemy w codziennym czytaniu Ewangelii, mówią do nas o naszym życiu, ukazują nam wolę Ojca w naszych zwykłych obowiązkach. Dlatego „powinniśmy odtworzyć życie Chrystusa, poznając Chrystusa:

poprzez częste czytanie i rozważanie
Pisma Świętego”[1].

[1] św. Josemaría, *To Chrystus
przechodzi*, nr 14

Giovanni Vassallo // Zdjęcie:
Alicescully - Getty Images
Signature

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/gospel/sobota-4wielkipost/](https://opusdei.org/pl-pl/gospel/sobota-4wielkipost/)
(19-03-2026)